

Kartki żywnościowe z getta

Jan Oleński

W czasach gdy nie było jeszcze aukcji internetowych, dających kolekcjonerom możliwość uzupełniania zbiorów bez ruszania się z domu, zdobywanie ciekawych przedmiotów wiązało się z systematycznym odwiedzaniem giełd kolekcjonerskich i antykwariatów. Zdarzało się jednak, że bardzo interesujące dokumenty trafiły do mojego zbioru w sposób zupełnie nieoczekiwany, a w dodatku pozwalający poznać koleje ich losów.

Jako kolekcjoner dokumentów reglamentacji, w przeciwieństwie do wielu kolegów ukrywających swoje hobby, zawsze starałem się propagować tę nietypową formę zbieractwa, głównie przez udział w wystawach organizowanych przez warszawskie muzea. Na początku lat dziewięćdziesiątych namówiono mnie do występu w porannym programie TVP. W tym samym programie wziął udział malarz i grafik Franciszek Starowieyski, który – oczekując na swoje wejście – oglądał mój występ przed kamerami. Po programie odbyliśmy miłą rozmowę, podczas której przejrzał przyniesione przez mnie eksponaty, chwalać wysoki poziom artystyczny niektórych z nich. Jego zamiłowanie do zbierania najrozmaitszych starych, wyjątkowych przedmiotów było powszechne znane, więc miałem cichą satysfakcję, że moje zbiory tak go zainteresowały.

Kilka dni później zadzwonił telefon. Wydawczyni programu, w którym wystąpiłem, zakomunikowała mi, że pewna pani, która ten program oglądała, chciałaby się ze mną skontaktować

► Kartka żywnościowa z getta otwockiego wystawiona na nazwisko Kagan

w sprawie starych kartek żywnościowych. Wkrótce odwiedziłem panią J. i odkupiłem od niej kilkanaście kartek, których nie miałem w zbiorze. Były wśród nich kartki z getta w Otwocku na wrzesień 1941 roku.

Getto w Otwocku było drugim co do wielkości gettem w dystrykcie warszawskim. Przewinęło się przez nie ponad 12 tys. osób. Utworzono je jesienią 1940 roku na podstawie zarządzenia Kreishauptmanna powiatu warszawskiego, Hermanna Rupprechta, z 4 listopada. W dokumencie tym Niemcy określili granice obszarów, które mieli opuścić Polacy. Do tzw. żydowskiej dzielnicy mieszkani-

wej przesiedlono ludność żydowską – zarówno stałych mieszkańców miasta, jak i uchodźców przebywających w Otwocku od co najmniej sześciu miesięcy. Wyznaczono dwa wyodrębnione obszary miasta, do których mieli przenieść się Żydzi: „getto miasteczkowe” i „getto środkowe”, oddzielone od siebie linią kolejową. Oprócz nich w pewnej odległości od „getta środkowego” utworzono „getto kuracyjne”. W jego granicach znalazły się pensjonaty, szpitale i sanatoria, w których przebywali żydowscy pacjenci. Pobyt w „getcie kuracyjnym” wymagał pisemnego zezwolenia lekarza miejskiego. Getto



Fot. ze zbiorów autora

otwockie ostatecznie zamknięto 15 stycznia 1941 roku. Po tym czasie mieszkańcy mogli z zasady wychodzić poza jego teren tylko ze specjalnymi przepustkami wystawianymi przez niemieckie urzędy lub w zwartych kolumnach robotników pod strażą policji udających się do pracy.

Pani J. powiedziała, że jej ojciec, który w czasie, gdy rozmawialiśmy, już nie żył, ukrywał Żydów podczas wojny. I że po jakimś czasie zostali oni przekazani kolejnej polskiej rodzinie w łańcuchu pomocy. Pozostały jednak po nich kartki, całkowicie już nieprzydatne. Były one w bardzo dobrym stanie, miały widoczne pieczęcie Judenratu i dość niewyraźne stemple sklepu „Ch. ...berg” (z pewnością Chaim Nisberg – właściciel jednego z dziesięciu sklepów rozdzielczych, działających w getcie otwockim). Dwie z tych kartek były wystawione na nazwisko Kagan (bez imienia). Na wszystkich jako adres zamieszkania podano „Koch. 2”. Z daty wydania kartek wynika, że Żydzi, którzy z nich korzystali, uciekli z getta w końcu września 1941 roku. Na kartkach pozostały niewykorzystane dwa kupony na chleb.

Jak się okazało, ojciec pani J. był kolekcjonerem i zachował kartki z getta w swoim zbiorze. Z pewnością zdawał sobie sprawę z tego, że za pomoc ukrywającym się Żydom groziła kara śmierci i że narażona na nią była cała jego rodzina, gdyby Niemcy znaleźli w jego domu kartki przeznaczone dla Żydów.

Getto zlikwidowano 19 sierpnia 1942 roku. Ponad 7 tys. jego mieszkańców wywieziono do obozu śmierci w Treblince. Ponad 2500 osób zginęło w samym Otwocku. Przez kilka tygodni rewidowano domy mieszkańców miasta w poszukiwaniu ukrywających się Żydów. Na szczęście w domu pani J. nie znaleziono trzech złotych kartek z getta.



Fot. ze zbiorów autora

► Okupacyjna kartka żywnościowa dla mieszkańców „aryjskiej” części Otwocka

Od samego początku nurtowało mnie pytanie, czy Żydzi z historii pani J. przeżyli wojnę. Nazwiska jej ojca nie ma wśród mieszkańców Otwocka, którzy otrzymali medal Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Postanowiłem więc dowiedzieć się czegoś o właścicielach kartek. Mimo że Otwock był uzdrowiskiem znanym z leczenia gruźlicy, nie było tam ulicy Roberta Kocha. Uznałem więc, że „Koch. 2” to skrót oznaczający adres „Kochanowskiego 2”. Dom pod tym adresem znajdował się na terenie „getta kuracyjnego”, tuż przy jego granicy. Próbując sprawdzić, czy wśród mieszkańców tego domu był ktoś o nazwisku Kagan, natrafiłem w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego na dokumenty, z których wynika, że pod tym adresem mieszkał inż. Mojżesz Kagan, ur. 29 czerwca 1884 roku w Wilnie, wiceprzewodniczący pierwszej otwockiej Rady Żydowskiej (Judenratu). Jako działacz społeczny został powołany w lutym 1941 roku na członka żydowskiego Komitetu Opiekuńczego Powiatowego w Warszawie (oddziału Żydowskiej Samopomocy Społecznej). Prawdopodobnie zginął zastrzelony przez Waltera Schlichta, komendanta

kripo (policji kryminalnej) w Otwocku, w końcu maja 1942 roku. Była to kara za pomoc w wykupieniu z obozu w Treblince braci Kaców. O tej egzekucji pisano w podziemnym biuletynie „Informacja Bieżąca” – w numerze 27 z 1942 roku.

Tak więc dwie kartki w moim zbiorze należały z pewnością do członków rodziny inż. Kagana. Jeśli jednak opowiedziana historia jest prawdziwa, to on sam nie mógł być jedną z tych osób, które przebywały w domu pani J., ponieważ jeszcze 20 maja 1942 roku uczestniczył w posiedzeniu żydowskiego Komitetu Opiekuńczego Powiatowego, które odbyło się w Warszawie przy ul. Elektoralnej 132. Miał przepustkę, która dawała mu prawo opuszczania getta i wyjazdu do Warszawy. Niestety, nie udało się dotąd potwierdzić, czy ktoś z rodziny inż. Kagana uratował się z zagłady i czy stało się to dzięki pomocy ojca pani J. Jednak z pewnością jego pasji kolekcjonerskiej zawdzięczamy ocalenie tak niezwykłych dokumentów, jak autentyczne kartki żywnościowe z getta otwockiego. 📌

Jan Oleński – kolekcjoner dokumentów reglamentacji, autor m.in. katalogu *Ogólnopolskie kartki zaopatrzeniowe z lat 1976–1989*